

Nie wiedziałem nic, mówili jak żyć
Mogli mnie zabić, dlaczego zaufałem im
Teraz liczę się ja-a-a-a-a-a
Liczę się ja-a-a-a-a-a

Niedawno zrzuta na pięciu
Żeby se kupić browary i szlugi, nie chciałbyś takich klientów
Odurzeni małym jointem w klatce znów zajmowaliśmy półpiętro
Blokowisko niczym getto, sąsiedzi mieli pretensje, że wszędzie jebane mała
ty śmieć
I ciągle kurwa szukałem ze świecą hajsu i dziewczyny wartej uwagi, a czułem,
że ciągle się świecą
Na to i na to, ja chciałem wyjechać, pijany tu lałem na beton
Ale nie jakiś alkohol, po prostu lałem na beton
Wkurwiony na to osiedle, że nadal po latach nadal mnie nie rozumieją
A wciąż mam tu ziomów co są mi jak bracia, bo znamy się całe życie albo dłużej
Każdemu się wiedzie raz lepiej raz gorzej, ale głowy zawsze ku górze
Wielu mówiło, że odkąd się wiedzie, to olałem ludzi, ej sorry
A gdzie wy byliście wy kurwy, jak miałem w kieszeni tylko szluga i parę groszy
Teraz każdy mówi posyp, teraz każdy mówi polej
Teraz każdy mówi pożycz i czuje się jakby się bawił za swoje
Ale wciąż nie jest tak pięknie, ciągle tu walczę o prestiż
I nie ćpam idioci, jak chcecie kolejki, to do kolejki won

Nie wiedziałem nic, mówili jak żyć
Mogli mnie zabić, dlaczego zaufałem im
Teraz liczę się ja-a-a-a-a-a
Liczę się ja-a-a-a-a-a
Nie wiedziałem nic, mówili jak żyć
Mogli mnie zabić, dlaczego zaufałem im
Teraz liczę się ja-a-a-a-a-a
Liczę się ja-a-a-a-a-a

Tu nie ma puenty, nie wskażę Ci drogi chłopaku, bo drogą nie tędy i nie wiem
którędy
Ciągle chcą pić za te błędy, ale ciągle kurwa je robią nietrzeźwi
Mój starszy kumpel, co się wjechał w dragi prosił mnie o radę, ale nie dam rady
Powiedziałem "stary, to Ty chyba powinienesz mnie prowadzić, co nie?"
Znów to samo co dzień, ściecha, woda i parę zajęć na tak zwane odjeb się
Trzymam kciuki ziom, się obudzisz, to zamienisz życie w sen
Trzymam kciuki ziom, się położysz, to zamienisz w życie sen
Z małego miasta do większego ziom, to mi otworzyło oczy
To im otworzyło głowy, to mi pomnożyły dochody
Bo czuję, że żyje i wszystko jest si, rap staje się pracą i wszystko jest z klasą
I dzisiaj se wchodzę przez drzwi, nie muszę pijany się wspinać na balkon

Nie nie, nie nie, nie nie, nie nie nie, nie
Nie wiedziałem nic, mówili jak żyć
Liczę się ja, tylko ja, tylko ja

Nie wiedziałem nic, mówili jak żyć
Mogli mnie zabić, dlaczego zaufałem im
Teraz liczę się ja-a-a-a-a-a

Liczę się ja-a-a-a-a-a
Nie wiedziałem nic, mówili jak żyć
Mogli mnie zabić, dlaczego zaufałem im
Teraz liczę się ja-a-a-a-a-a
Liczę się ja-a-a-a-a-a